

DANES-PICTA.COM

K

Y

M

C

Grey Scale #13

BL

GR

WH

B

G

R

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

Inches 1 2 3 4 5 6 7 8

Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Colour Chart #13

Blue	Cyan	Green	Yellow	Red	Magenta	White	3/Color	Black

DANES-PICTA.COM





M. N. K. X / 2393.

NA WYGNANIU.

SZKIC HISTORYCZNY.

NAPISAE

ERNEST DEICHES.



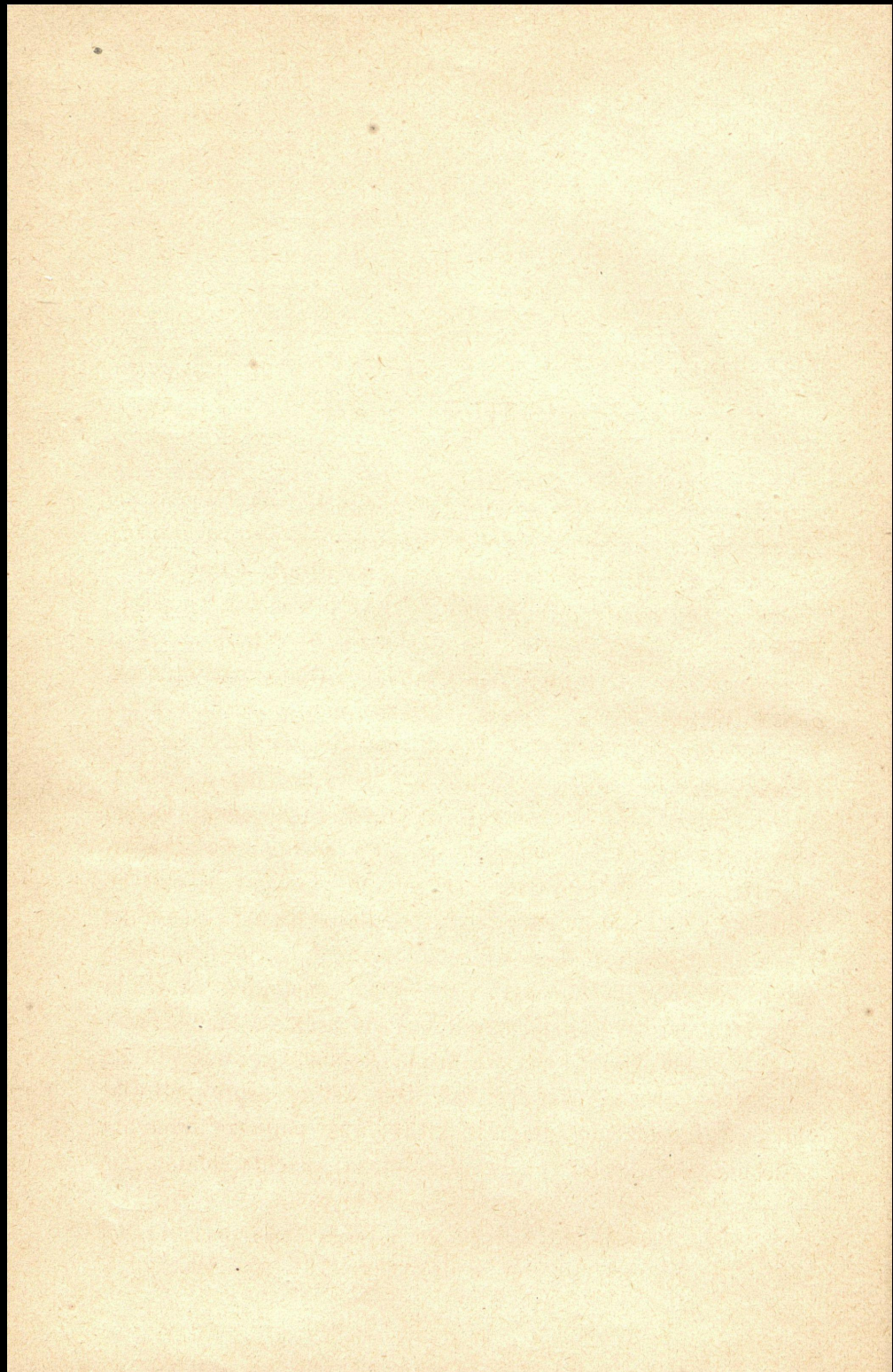
KRAKÓW.
DRUK i NAKŁAD W. KORNECKIEGO.
1891.

92/ Kucharski K.



Kartka niniejsza z życia księcia Karola Radziwiłła «panie kochanku», wrywek z seminaryjnej pracy, napisanej w oddziale profesora Zakrzewskiego, zawiera ciekawy pod względem charakterystyki moment działalności wojewody wileńskiego, odzwierciadla duszę, czucie i myśli człowieka, przeobrażającego się szybko pod wpływem różnych kaprysów własnej imaginacji, nadawała się zatem najodpowiedniej do druku, jako cząstka obszernej całości i wątpię próba krytyczna nad typową dziejową postacią. Drobnostkę tę ogłaszam ożywiony przeświadczeniem, że każda mała i niekształtna nawet cegiełka przyczynia się do umocnienia budowy ojczyźnej historii; w obecnym kształcie poświęcam rozprawkę Magnificencyi, Rektorowi Zakrzewskiemu, z którego cennych i światłych uwag często korzystałem.

Kraków 20 Stycznia 1891 r.



I.

Smutne rokowało następstwa wstąpienie na tron Stanisława Augusta, okupione kosztem waśni domowej i rozpadnięcia się całej społeczności polskiej na dwa wrogie obozy: «hetmański» grupujący się około wiekiem i trudami życia pochylonego Jana Klemensa Branickiego i «familii» czyli Czartoryskich, wywieszających sztandar walki z namiętnością i wytrwałą pewnością, opartą na wezwanej w granice kraju potędze Moskwy. Sejmiki przedkonwokacyjne były wzorem nieładu, warcholstwa i wyuzdanego samorządu; pod naciskiem siły i groźby zapadały uchwały w izbach radzieckich; książę wojewoda Wileński rozpedził kaptury z ramienia Czartoryskich złożone i własnymi adherentami zastąpił wypartych sędziów, a gdy stronnicy «familii» hetman litewski Massalski i syn jego Ignacy biskup wileński, wywiedli go w pole obietnicą pojednania, zajechał nocą pałac dostojnika kościoła i junacko natrzęsając się, wywoływał «ty będziesz Stanisławem a ja Bolesławem!»¹⁾ Sprawę uspioło jakoś ze względu na burzliwość czasów, wkrótce zaś sam książę usprawiedliwiał się na zgromadzeniu «hetmańskich», «że pewnego wieczora podochociwszy sobie cokolwiek z bracią szlachtą udałem się

¹⁾ List Massalskiego biskupa do prymasa, mns. bibl. Czartoryskich. — Manifest wniesiony w Grodnie r. 1764. mns. bib. Cz.

do biskupa wileńskiego; nie pamiętam, czy mu powiedziałem co przykrego, ale to wiem, że po chwili wychodząc od niego, upadłem mu kilka razy do nóg, całowałem mu ręce prosząc o przebaczenie». ¹⁾

Gdy najzaciętsza walka wrzała na polu elekcyjnych zabiegów, zawierał Radziwiłł powtórne związki małżeńskie w Podhorcach w ziemi lwowskiej z Teresą Rzewuską, piętnastoletnią nadobną córką hetmana polnego koronnego, który gody weselne odprawił suto i hucznie, chociaż przy bardzo szczupłym napływie obcych gości. Zaledwie biesiadnicy rozjechali się, lub w przygotowanych świetlicach do snu pokładli, nowożeniec zaprowadził oblubienicę swoją do łożnicy, z której ją «do wyvodu o godzinie szóstej rankiem wypuścił», ²⁾ sam jednak oczu jeszcze porządnie nie przetaił «a już się mocno spił i kazał kolaskę założyć mając ochotę jechać nie wiadomo dokąd z księżną». ³⁾ Nie bardzo uroczco musiał wśród podobnych okoliczności młodziuchnej kobiecie hymen weselny pochodnią szczęścia przyświecać?

Niezwłocznie książę pospieszył przez Żółkiew do Nieświeża, aby otworzyć podwoje starożytnego ojców zamczyska przed nową panią, kiedy równocześnie prawie nieprzyjazna «hetmańskim» konfederacya pod laską Michała Brzostowskiego koniuszego litewskiego i sekretaryatem Ignacego Strawińskiego wojskiego starodubowskiego, oskarżyła go o hajdamactwo i cały szereg zbrodni, jeszcze od r. 1775 spełnianych. Nie troszcząc się o wrogów pod jego gospodarujących bokiem, udał się na konwokacyą do Warszawy na dzień 7 Maja 1764, uniwersalami prymasa oznaczoną. — Zaraz w pierwszym

¹⁾ Przemówienie Radziwiłła zacytowane w rozprawie Nabelaka: Jan Klemens Branicki.

²⁾ List chorążego Rzewuskiego do żony, a siostry Radziwiłła. mns. bib. Jagiellońskiej.

³⁾ Tamże.

dniu sejmu, opuścił księżę z całym stronnictwem Branickiego stolicę z powodu teroryzmu, jakiego się Czartoryscy w połączeniu z rosyjskimi zasiłkami wojskowymi dopuszczali, celem wyboru stolnika Poniatowskiego; po naradzie odprawionej w Piasecznej trzy mile za Warszawą, podążył na Litwę, aby dobra swoje zasłonić przed zemstą konfederacy i paraliżować jej działanie nad Niemnem; czasowo Białę obrał sobie na siedzibę i w spokojnem pogrążony wyczekiwaniu,¹⁾ w dyplomatyczne począł zabawiać się rokowania. I tak do Berlina wyprawił Paca starostę Ziołowskiego, powierzając się orędownictwu króla pruskiego jako członek dynastyi Brandenburskiej,²⁾ lecz tradycyjne związki krwi przodków z księżniczkami domu Hohenzollern, nie poruszyły rachunkowego sumienia i uczucia Fryderyka i nie w niem nie wywołały ponad suche ostrzeżenie z 3 lipca: «przykre położenie W. Ks. Mości przejęło mię cierpieniem i życzyłbym, aby W. Ks. Mość wszelkie zgryzoty w sobie stłumiła. Postępowanie W. Ks. Mości może tylko zrodzić skutki, nad których dotkliwością dziś już bolejesz, a przecież trzeba ich unikać przez stateczne postępowanie. Niebezpiecznem jest pierwsze stawiać kroki w obecnem położeniu królestwa polskiego, łatwo bowiem można je w głębszą jeszcze popchnąć przepaść». Fryderyk gromił go następnie za posianie ziarna kłótni i rozdwojenia, za rozbiecie sejmiku w Grudziążu, za rolę najruchliwszego w rzeczypospolitej burzyciela, na tle zaś całej odpowiedzi stanowcze przewijało się orzeczenie: «iż powinien rozumieć niepodobieństwo interwencyi w jego sprawach, należących do rządu tego rodzaju czynności, które zawsze muszą być obce dworowi berlińskiemu, ze względu na przyjaźń sąsiedzką dla Polski żywioną».³⁾

¹⁾ Waliszewski: Korespondencya l. 13.

²⁾ Nabelak: Jan Klemens Branicki.

³⁾ Lettre du roi de Prusse au prince Radzivil. mns. b. Jag.

Misya referendarza Podoskiego do Drezna spełzła również na niczem z powodu obojętności saskiego dworu, a nadto ministerjum wiedeńskie i wersalskie uporcezywe zachowały milczenie, mimo zapewnień p. Paulmy ambasadora francuskiego w Warszawie, że w razie restytucyi Branickiego i Radziwiłła i Ludwik XV i Marya Teresa przychylią się do uznania Poniatowskiego królem.¹⁾ Niezłomny przed kilku jeszcze dniami książę-wojewoda, ugiął się przeciwnościami złamany, wahał się rzucić wygodę i fortunę na szalę zmienego losu i chociaż pod chorągwiami jego 10.000 wyborowego skupiło się wojska, wyciągał z wolna ręce w stronę zawistnej «familii», zapomocą przyjaciół przebywających w stolicy. Na prośbę, aby zaniechano go przesładować i z godności obdzierać,²⁾ sztywną, lakoniczną otrzymał odpowiedź, «okaż czynem, żeś z naszej partyi, a potem obaczymy». Wyrok ten ludzi na silnym stąpających gruncie, wstrząsnął wszystkimi nerwami księżęcia z pradziadów «szesnastego z rodu senatora», zżymania się jednak i żądza zemsty płonnymi się okazały, wobec rozkazu przez sejm dla konfederacyi litewskiej wydanego, aby sprawę Radziwiłła rozpatrzyła i na podstawie śledztwa decyzją powzięła, a w razie potrzeby orężem egzekucyą poparła.³⁾ Niezadługo pod pozorem, że wojewoda przywłaszczył sobie prawo ordynacyi i takowe na dobra Nieśwież i Ołykę rozciągnął, wysłano 1000 ludzi, licząc w to 300 Moskali⁴⁾ pod Nieśwież. — Forteca ta w nader opłakanym znajdowała się stanie. — Perdizet, chirurg francuski na prędce obwarował miasto, na zamku zaś młody komendant Sobieski oczekiwał wroga.⁵⁾

1) Schmitt Henryk: *Materyały historyczne cz. I.*

2) Nabelak: Jan Klemens Branicki. — Schmitt: *Panowanie Stanisława Augusta I.*

3) Akt konfederacyi. mns. b. Cz.

4) Tamże.

5) Tamże.

Radziwiłł ufny snąć w obronność grodu, wcale nie kwapił się z wyprawieniem odsieczy, owszem spokojnie politykował, zwlekał, żadnego punktu wyjścia nie widział, na dobitek «pijaństwo ustawiczne nawet mu rozeznac między dobrą a złą radą konsyliarzów swoich nie dawało». ¹⁾ Zapóźno już wyruszył w pole generał jego Trycharski na czele 6000 armii, gdyż 9 Czerwca miasto kapitulowało w skutek zdrady komendanta, jak księżę Stankiewicza pułkownika wojsk koronnych zapewniał. ²⁾ Opieszalskość, niezdarność, zatapianie się w pohulanek ch, wydarły wojewodzie perłę jego dzierżaw, ośmieliły wrogów, z wszelkiej wyzuły go energii i zamiast do wydobywania miecza z pochwy, bo bezużytecznej, śmiesznej naprawdę na owe czasy wojny i bezprawia skłoniły protestacyi, w postaci wciągnięcia do ksiąg grodzkich w Brześciu litewskim manifestu dn. 18 Czerwca, ³⁾ zarzucającego konfederacyi zajazd i ucisk. — Gniew kierował od tej chwili jego ręką, żądzą zemsty myślą. Doraźną też karę postanowił wymierzyć «famili» i w tym celu wpadł do Terespoła rezydencyi Fleminga podskarbiego wielkiego litewskiego, zięcia Michała Czartoryskiego, znaczny oddział żołnierzy strzegących skarbu rzeczypospolitej wraz z ryszunkiem wojennym w swoje wcielił szeregi, mieszkańców kontrybucją obciążył, osadę samą w dymie ognia w perzynę zamienił, ⁴⁾ poczem w przechodzie do Słucka przez konfederatów oblężonego, pozabierał drobniejsze garnizony w włościach Chodkiewicza regimentarza litewskiego i kanclerza Czartoryskiego. Ponieważ tymczasem Słuck się poddał, przeto księżę zwrócił drogę na Nieświcz, gdy zaraz w pierwszych chwilach pochodu doszła go w Zelwi wieś, że rosyjski pułkownik Bock pilnuje traktu pod Słoni-

1) Kitowicz: Pamiętniki Str. 100.

2) Waliszewski: Korespondencya l. 14.

3) Akt konfederacyi litewskiej mns. Cz.

4) Tamże. — Kitowicz wspomina tylko o grabieży str. 100.

mem. Mimo chęci uniknięcia bitwy, zaczepiony pod wsią Radziwiłłowice rozwinął szyk bojowy, poraził napastników, ścigał ich pod Słonim i tutaj przedarł konnicą szanice nieprzyjacielskie. Przy boku książęcym walczyły siostry rodzone «panie kochanku» Teofila i Weronika,¹⁾ co nadawało i tak dziwnemu i awanturniczemu bojowi, średniowiecznego kolorytu, oświetlonego połotem rycerskości obu kobiet. Ośm godzin bez wytchnienia natarczywie staczano zapasy, aż noc zapadająca, a wraz z nią utrata magazynów prochowych «przez kule ogniste»,²⁾ położyła kres dalszemu krwi rozlewowi. Wraz z jutrznią zatrąbiono do odwrotu.

Bardzo niechętny wojewodzie Kitowicz utrzymuje, że na głowę go porażono, że ostatecznem nastraszony niebezpieczeństwem z odmętu walki pomyślnie jeszcze prowadzonej w dwieście pierzchnął koni, lecz niepodobna ufać uprzedzonemu dziejopisowi, zważając nawet na akt konfederacyi litewskiej, wyraźnie świadczącej o kilkakrotnym ataku księcia na Rosyan, nikt zaś nie atakuje, zupełnej klęski doznawszy. W pospiesznym pochodzie ku Polesiu i Wołyniowi, raz jeszcze musiał zetrzeć się nad Prypecią z Moskwą i zręcznie omijać dwie ścigające go kolumny, z Litwy pod dowództwem Dołgorukowa i z Warszawy pod komendą Daszkowa. Napierany ze wszech stron, był już «zdeterminowany oczekiwać losów szczęścia»¹⁾ w Ołyce, byłby do ostatka wytrwał na posterunku, jak upewniał Branickiego, lecz wojewoda kijowski nie posłał przyrzeczonych posiłków, w Piasiecznej bowiem jeszcze skrewił, od wszystkiego ręce umył, na dobre kokietował z wszechwładną teraz «familiją», aby za cenę odstępstwa od swojego sztandaru, wyjednać sobie przebaczenie. Przez wszystkich opuszczony książę - wojewoda,

¹⁾ Kotłubaj: Galerya Nieświeska: żywot ks. Karola Radziwiłła.

²⁾ Waliszewski: Korespondencya Nr. 14.

³⁾ Tamże: Nr. 15.

przeprowadził się z wierną mu garstką ludzi na osmańską ziemię przez Dniestr pod Mohylowem; na wypartym z granic ojczyzny, zaznaczył ciężki los swoją wszechwładzę i dał w całej pełni zgryźliwej zakosztować goryczy, ukrytej w starej dewizie: *vae victis!*



II.

Tułaczka wojewody poza ojczyznymi granicami, miała być dla rozpieszczonego i do samowoli przywykłego człowieka, pierwszą twardą szkołą życia. W Soroce hojnie przez Turków ugoszczony, zamierzył do Branickiego na Węgry pospieszyć, lecz w Jassach musiał się zatrzymać z powodu braku paszportów, których nie chciał wydać gospodarz mołdawski bez rezolucyi i rozkazu Partyi.¹⁾ Z Jass tymczasem wysyłał jermiady do hana tatarskiego i Seraskiera błagając, aby z tytułu dobrego sąsiedztwa bronili rzeczpospolitą przed straszną zagładą, aby wspierali niewinnie uciśnionych za miłość i poszanowanie ziemi rodzinnej,²⁾ a pośród tych ustawicznych nawoływań chwilę tylko zagościła radość w sercu jego, na wieść zawiązania nikłej, mało znaczącej kontr - konfederacyi halickiej, pod łaską Maryana Potockiego starosty śniatyńskiego.³⁾ Dziwny, ekscentryczny rys przebija się w charakterze księcia, zawsze na wyrazistym tle występujący, w imaginacyi zrodzony i w ustawicznym przekonaniu, że nad dobrem ojczyzny pracuje i ogrom jej kłopotów na własnych dźwiga barkach i to nawet w momentach, kiedy czyny jego nie szły w parze z rozumem. Radziwiłł fantasta dziki, kochał

1) Waliszewski: Korespondencya Nr. 18.

2) Tamże Nr. 17.

3) Tamże Nr. 19.

Litwę po szlachecku, w każdym jej zakątku oddechał równem tempem, w niej niepodzielnie mógł rój wodzić, to przywiązanie jednak do ziemi ojców na niezdrowych rozrosłe podstawach, niezdrowymi sokami wychowania młodzieńczego karmione, kłóciło się z działaniem człowieka, pełnem płochości i swywoli; dusza jego nawet w porodzie i w wykonaniu niedorzecznych zamysłów, owianą była wiarą niewzruszoną co do zbawienności wszelkich podjętych przedsięwzięć, poza ten zaś ciasny widnokrąg własnego widzenia, nie umiał książe sięgnąć. Na wiadomość tworzenia się wspomnianej konfederacyi, radości całkiem się poświęca «jako wszystko ofiarujący *ut sit bene patriae, pro sortibus* której miłe mu są wszystkie uciski, jakimi od nieprzyjaciół prześladowany jest». ¹⁾ Czartoryscy istotnie nie nasycili się moralnem i materyalnem zgnębieniem wojewody, chcieli go nadto nieszkodliwym uczynić i tym sposobem pozyskać rękojmię prawidłowego rozszerzenia projektowanych reform w rzeczypospolitój i zaszczerpienia silnej władzy monarchicznej na rozpękniętym anarchią gruncie polskim. Ta zmiana systemu rządowego wzniciła w Fryderyku II niemalę obawy, w skutek czego nakazał ambasadorowi swemu w Warszawie, korzystne dla Radziwiłła i Braniciego wyrobić warunki powrotu. Zanim to nastąpiło, wydała konfederacya 18 Sierpnia 1764 r. w Grodnie dekret na Radziwiłła, ²⁾ przedstawiający dosadną ilustracyą namiętności i nienawiści stronnictw. Ogłoszono księcia z powodu rozlicznych wykroczeń wrogiem i zdrajcą ojczyzny, wszystkie dobra jego poruczono wyrokowi trzech stanów rzeczypospolitej, z nałożeniem na nie czasowego sekwestru, województwo wileńskie między wakanse zaliczono, ekonomią wileńską miał zająć wielki podskarbi Litwy jako administrator skarbu państwowego, samemu wojewodzie pozostawiono na mieszkanie,

¹⁾ Tamże Nr. 19.

²⁾ Dekret konf. litew. mns. b. Czar.

raczej na więzienie Słucką fortecę i kwartalną pensję 10.000 zł. p. w połowie z dóbr litewskich w połowie z koronnych wypłacalną; odsadzono go z tytułu marnotrawstwa od opieki nad nieletnim bratem Hieronimem i siostrami i urzędowych zamianowano nad jego osobą kuratorów, dla rodzeństwa zaś tutorów, w osobach najzawistniejszych Radziwiłła wrogów: hetmana Massalskiego, biskupa wileńskiego Ignacego, Michała Czartoryskiego, Antoniego Przeddzieckiego referendarza litewskiego i Józefa Radziwiłła ordynata kleckiego. Spisanie inwentarza i sprawdzenie wysokości dochodów, polecono specjalnej komisji z dziewięciu członków złożonej. Część klejnotów, rodzinne archiwum, ruchomości, akcyzę w Słucku i Kopylu, moździerze, armaty w Nieświeżu i Białej znajdujące się pod herbem Rzeczypospolitej, niemniej wszystkie ogółem Radziwiłłowskie przeciw ojczyźnie użyte, skarbonie państwa przydzielono. Ponieważ wyrok mógł wejść w życie tylko na Litwie, przeto zalecono konfederacyi koronnej, przystąpić do orzeczenia stanów litewskich.

Hojną ręką wymierzono również karę współnikom i towarzyszą bankietów i orgij książęcych, szczególnie Ignacemu Bohuszowi podwojewodzie wileńskiemu «pryncypalnemu do wszystkich akcyj wojewody motorowi, pokoju powszechnego wzruszycielowi», już raz skazanego na utratę praw obywatelskich, zabroniono mu bowiem pobytu w granicach Polski, część dóbr jego dziedzicznych rozdzielono między rodzeństwo stanu świeckiego, część nabytych nieruchomości oddano pod depozyt, dla pokrycia zaległych długów, pozostałą resztę przeznaczono na wybudowanie w ciągu lat trzech «*cekhauzu seu domus correctionis*» ku wiekopomnemu wstydowi imienia obżałowanego.¹⁾ Pominąwszy zagrabienie dział, włości, klejnotów, zapieczętowanie nieświeskiego archiwum pod wyszukany po-

¹⁾ Tamże.

zorem istnienia w niem państwowych papierów,¹⁾ pominąwszy ustanowienie kuratorów z pomiędzy zwolenników «familii» i drakońską osnowę wyroku, jeden punkt błahy na pozór, najsilniej się na wierzech wybija, rozkaz uwięzienia księcia w murach Słucka i wyznaczenie mu skromnego dochodu, aby go tem bardziej odstraszyć od chęci powrotu z zagranicy i brakiem pieniędzy sparaliżować w politycznych zamiarach.

Wraz ze złowróżbnym wyrokiem, zaskoczyła księcia w Mołdawii wiadomość o wyborze Poniatowskiego «syna podstarościęgo w dobrach Lubomirskiego», — «syna ekonomskiego», jak wojewoda zwykle w rozmowach nazywał stolnika litewskiego. Z całej wesołej zgrai przyjaciół i rezydentów, nikt w obronie jego nie dobył karabeli, stał sam w zapomnieniu, u obcych zmuszony kołatać o gościnę. Otrzymałszy nareszcie upragnione paszporty wybrał się w drogę na Śpiż, lecz w Siedmiogrodzie w Gimes czterytygodniową musiał przeczekać kwarantannę z powodu chorób zakaźnych między dworem jego grasujących.²⁾ Podobnie jak w ostatnich chwilach pobytu w Polsce starał się o zachowanie majątku i dostojęństw w zamian wszelkie ustępstwa przyrzekając poczynić, tak obecnie niepowodzeniem ugięty, w rozpacz się zupełnie pogrążył i ofiarował daleko sięgające ustępstwa, mianowicie uznanie królem Stanisława Augusta «syna ekonomskiego» za cenę całkowitej restytucji majątków i osoby swojej. Starosta ziołowski Pac powiósł w tym duchu deklarację do Berlina i znowu wrócił z suchą, ostrą odpowiedzią, żeby książę im-

1) Zarzut ten w akcie konfederackim był rażącym bezprawiem, gdyż archiwum nieświeskie na mocy przywileju z r. 1551, wydanego przez Zygmunta Augusta, potwierdzanego następnie w ciągu dwu wieków przez wszystkich królów, zrównano zupełnie z archiwum wielkiego księstwa litewskiego. — Eichhorn: stosunek książęcego domu Radziwiłłów do domów książęcych w Niemczech. — S. Ptaszycki: metryka litewska, dodatki.

2) Waliszewski. 20.

peratorową przeprosił, chociaż czuje się niewinnym «bez żadnego zresztą bezpieczeństwa co do zabranej substancji i honoru». ¹⁾ Kiedy wszelkie usiłowania żadnym nie zostały uwiecznione skutkiem, gwałtowna w księciu przemiana psychiczna powstała, oparta na wrodzonym poczuciu ambicji i indywidualnej godności. — Niebawem Pac doniósł mu, że zgodzono się na jego restytucyę, byle tylko zrzekł się województwa wileńskiego, zajętego już przez Ogińskiego pisarza litewskiego, ksiązę jednak krótkie złożył oświadczenie: «skoro do województwa wrócić niepodobna, życie bez honoru w ojczyźnie przykrzejszem by było, niż tułanie się w obcym narodzie». ²⁾ Pośród tego pasma politycznych niepowodzeń, przewinęła się nie zgryzot rodzinnych.

Siostra wojewody Teofila Konstancya zakochała się w panu Ignacym Morawskim, podobno jeszcze na polu walki pod Słonimem, w której urodziwy pułkownik wojsk Radziwiłłowskich rycerski zdobył sobie wawrzyn. Konstancya nie czując argusowego oka brata nad sobą, spełniła mezalians oddając rękę szlacheicowi chudopacholskiego pochodzenia i dobytku. Panna dwudziestosześcioletnia, najposażniejsza może biało-głowa w kraju, długo wahała się wejść w związki małżeńskie i raczej upodobała sobie towarzystwo brata, łagodziła jego ostrzejsze wybuchy, w ogniu bojowym była jego aniołem stróżem, w trumnie zamknęła mu oczy. Ksiązę dowiedział się o tajemnym ślubie na początku Października, jeszcze w czasie pobytu w Gimes. Teraz już musiał zwątpić i w najdroższej istoty przywiązanie....

Księżniczka Radziwiłł upadła w oczach jego bardzo nisko, zstąpiła z wyżyn domowych tradycy, starą mitrę i klejnot rodzinny sponiewierała. List do Konstancyi pisany,

²⁾ Tamże.

³⁾ Tamże. 22.



jest odbiciem wiernem ogromu gniewu i goryczy ambicyą jego szarpiących, szalu i namiętnego oburzenia, mieszczących na dnie swoim rezygnacyą, pogodę i połowiczne przebaczenie. «Nie dotąd nie znajdowało się — pisał — coby sławę domu mego przyćmić mogło, moment zaś nieszczęśliwy, który zaplatał passye waszmość pani, oszpecił tak drogie zbiory ozdób domu mego, przyniósł wieczną hańbę i nigdy nie tartą zmaczę z tak podłego połączenia się, którego każde wspomnienie łyży mi z oczu wyciska, srogą dotkliwością serce mnie wyrывa; uchyl waszmość pani nieco zaślepionej miłości, a pewnie bez ohydy nie spojrzysz na osobę, nie obejdiesz się bez zapłonienia wstydem tak sromotnego występku, a gdy powagę i szacunek zacnego domu, dotąd nieskazitelną weźmiesz na zdrową i żywą uwagę, niepodobna żebyś nie czuła srogiego żalu, że teraz od wszystkich familij urąganą, od własnej nienawidzoną, a u potomnych wieków liczona będziesz za pierwszą, która lustrowi domu przyniosła niezmazaną skazę, żeś tak nikczemnej kondycyi oddała honor i życie swoje». ¹⁾ — W dalszym ciągu czuła ogarnia go perswazyą, łagodnieje, przywołuje w pamięci upłynione wspomnienia: «nie możesz się waszmość pani żalić na żadne przykrości opieki mojej, doznawałaś ku sobie obfitego afektu braterskiego, bez odmiany z dowodów jego korzystałaś, a za to wyrządziłaś niewdzięczność taką kochającemu bratu w czasie jeszcze takim, w którym ogarniony byłem urąganiem i nieszczęśliwościami, tę największą wyrządzić krzywdę, jaka mnie ledwie w grób nie wpędziła, zamiast politowania nad utrapionym stanem moim, który jeżeli z wrodzonej miłości nie wymógł względu, za cóż byłaś tak zawziętą i twardą, zastanów się w dobrej refleksyi, a sama waszmość pani osądzisz, żeś godna tej nagany, jaką odemnie odbierasz i od całej familii masz i mieć będziesz. Upewnić zatem mogę i wieszczym

¹⁾ List księcia do siostry mns. bib. Jag.

przenikam duchem, że w krótkim coś sobie ulubila i wybrała czasie zbrzydysz, postępku żałować i nieszczęśliwe życie oplakiwać będziesz». Po słowach zimnych, mentorskich, w pożegnaniu tkwi głębokie przywiązanie, zawierające akt ofiary, gdyż siostrze sam w przykrem znajdując się położeniu, użycza assygnacyj na 40.000 zł. p. i dochodów z dóbr ukraińnych, z skromnym dodatkiem i prośbą, żeby się na razie zadowolila drobnostką, zanim Bóg pozwoli mu w ojczyste wrócić progi.

Jakże pogodzić podobne świadectwo z tradycją o kon-tuszowym księciu, który zarówno szaraczka jak karmazyna do swoich szerokich przyciskał piersi? Radziwiłł, jak wszyscy współcześni magnaci świata, był teoretykiem rozślawionej braterskości herbowych, uprawiał ją z szczególnem zamiłowaniem podczas zaściankowych uroczystości, otrzymawszy bowiem swojskie wychowanie między ruchliwą gawiedzią szlachecką, zżył się z nią doskonale, przesiąkł jej «pijaną fantazyą» według wyrażenia Kitowicza, ona największą stanowiła dlań ponętę różnorodnością swoich nałogów. Czasami znowu odprawiał na zamku nieświeskim sute bankiety, kiedy pragnął szerokie warstwy szlacheckiej rzeszy nagiąć do własnych politycznych zamysłów. Książę zwiedzał często Warszawę, «nie dlatego — opowiada autor współczesnego pamiętnika — aby marnował czas i pieniądze na przemijających uciechach, lecz aby zbliżył do siebie szlachtę, obywateli i magnatów koronnych, czyli Wielko i Małopolanów i tych skojarzywszy serca wzajemną ufnością, połączył przez mocny węzeł jedności i miłości ku rzeczypospolitej, ukochanej ojczyźnie swojej i królowi. Dla uskutecznienia tego chwalebego zamiaru nie szczędził książę Karol ogromnych wydatków na okazałe i kosztowne uczyty, często w pałacu swoim w Warszawie powtarzane, na które obywatele stolicy, uboższa z prowincyi szlachta, majątni panowie krajowi, magnaci, dygnitarze koronni etc. bywali zaproszeni i wszyscy z równą

i szczerą uprzejmością księcia Karola byli przyjmowani». ¹⁾ Roje rezydentów wieszaly się u klamki pańskiej, rozmaite odcienie zapatrywań w jego ścierały się salonach, słusznie też tłumaczy Zaleski tę potężną popularność: «kochano w nim i to jego do swoich przywiązanie i wszystkie nawyknięcia własne i hojność, rubasność połączoną z dziwną ale obrazową fantazyą, a w końcu kochano i to nie było ostatnią do miłości pobudką splendor prowincyi, a więc i swój własny. Dobrodziej i chlebobawca całych tłumów, był on dla wielu jeszcze chlubą i ogólnym zaszczytem». ²⁾ — Falujący gniew w duszy i umyśle wojewody, wyparło niezadługo przebaczenie. W rymie złożonym w melancholijnem rozpamiętywaniu nie wierzył już w żadne dziwy na świecie, kiedy siostra jego własna dom splamiła i z spokojem zakończył:

Radziwiłom też hańby wcale nie zrobiła,
Bo nie ich lecz Morawskich już będzie rodziła.

Ostatni dwuwiersz cięty zawiera wariant odnośnie do Paca, odrzuconego konkurenta wojewodzianki, obecnie niefortunnego pełnomocnika i rzecznika książęcej sprawy w Berlinie:

Rzeczysz więcej wart inszy, za cóż cap za tego?
Cap wspanak czytaj, jednako waży za tamtego. ³⁾

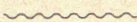
Radziwiłł wkrótce przyzwyczał się do szwagra nabytego przez «podłe połączenie», z czasem go nawet polubił i jak najwyżej wypromować obiecywał «byle mi Bóg pozwolił dobrać się bliżej ku granicom ojczystym, nie zaniedbam

¹⁾ Pamiętnik o księciu Karolu Radziwiłł z archiwum hr. W. Barworskiego, rozdział V. St. 249.

²⁾ Bronisław Zaleski: Korespondencya krajowa Stanisława Augusta. Rocznik towarzystwa histor. liter. w Paryżu r. 1870—1872.

³⁾ Mms. b. Jag.

wszystkich starań o p. Morawskim, gdyby jakimkolwiek sposobem tak szpetną dla imienia plamę znieść i zatrzeć.»¹⁾



III.

Zaopatrzony nareszcie w upragnione legitymacye, porzucił wojewoda 2 Października 1764 Gimes i drogę skierował na Lubomłę, Branicki już bawił jednak w Białymstoku, ulubionej swojej wiosce, z powodu czego udał się do Preszowa, nie przeczuwając bynajmniej, że pomimo bliskości granicznych słupów polskich, półtora roku przyjdzie mu w tem mieście się zatrzymać. Położenie jego z dnia na dzień stawało się uciążliwszem. Kasa malała, kredytu nikt nie chciał po konfiskacie dóbr otworzyć,²⁾ nadto srebra zamurowane w zamku Ołyckim, dostały się w ręce Moskali. Książę nie mógł nawet znaleźć odpowiedniego przedmiotu na zastaw i tylko nagłąciami prośbami o pożyczkę zasypywał Branickiego i teścia Rzewuskiego. — W tych momentach ciężkiego doświadczenia Opatrzność po raz wtóry na dotkliwą oginiową próbę go wystawiła.

Młoda żona nie mogła przyzwyczać się do konwenansowego związku ślubnego, nie mogła życia pędzić przy boku rubasznego wojewody, często zażywającego rozkoszy rozpusty, może jej sprzykszyły się bezprzestanne wędrówki koczownicze, dość, że w Listopadzie umknęła z Preszowa. Radziwiłł utrzymywał, że żona święty stargała węzeł, ślepą zapłonawszy miłością do Ignacego Bohusza miecznika i podwojewódzkiego wileńskiego³⁾ «owego pryncypalnego wszystkich akcyj księcia

¹⁾ Waliszewski Nr. 20.

²⁾ Waliszewski Nr. 21.

³⁾ Tamże 27.

Karola motora». — Z Bohuszem popadł też w zwadę, zakończoną odprawieniem długoletniego druha wraz z innym współwinnym Sylwestrowiczem¹⁾ i zamknięciem się przed światem zewnętrznym, przed towarzyszami wesołych bankietów Ciechanowieckimi, Wołodkiewiczem, Reytenem, Górskim, Judyckim. Musiał bardzo zwątpić w ludzką uczciwość, zgorzknieć i sposepnieć, musiał żałować w cichej z sobą samym spowiedzi zmarnowanych chwil przeszłości, czuć się opuszczonym, osamotnionym przy boku jednego jeszcze wiernego towarzysza Tyzenchauza, chorążego wileńskiego «człeka godnego, statecznego i do brawur nie zgodnego».

Książę nie tyle bolał nad utratą żony, ile nad uszczerbkiem własnego honoru, nad rozgłoszeniem skandalu w czasie najprzykrzejszym, gdy zagranicą różne krążyły pogłoski, ponure światło rzucające na jego osobistość. To też przed ojca niewiernej trybunał żale rzewne zasylał, wielbiąc wspaniałość hetmańskiej duszy teścia, przed konsyliarzem saskiego dworu Petzoldem i margrabią Châtelet szczególnie opowiedział przebieg kompromitującego zdarzenia. Ostatni akt małżeńskiej tragedii rozegrał się na obczyźnie, dostarczając materiału do różnych plotek i bajek. Przez ojca widocznie nakłoniona, powróciła wojewodzina we wtorek 14 Lipca 1765 do Preszowa, zakwaterowała się w mieście, lecz zaledwo ją książę zobaczył, umknął do klasztoru OO. Franciszkanów, w którego murach kilka tygodni przepędził między gronem mnichów,²⁾ aż w skutek niewygody i zmartwienia ciężko zapadł na zdrowiu, gwałtownego dostał krwotoku i rozdrażnienia. Żonie przez różne polecał osoby, aby się wyniosła z miasta, to też zawiedziona w nadziejach kobieta, widząc bezskuteczność całego oblężenia, szukała schronienia u ojca, rozpoczęła proces rozwodowy, zakończony do-

1) Tamże 32.

2) Tamże.

piero w czasie drugiej tułaczki «panie kochanku» po konfederacji Barskiej. Wojewodzina po zatwierdzeniu rozwodu, poślubiła szlachcica Chrobrzyńskiego namiestnika kawaleryi narodowej, który okupił ten dostojny związek nieszczęśliwem małżeńskim pożyciem.¹⁾ Dziwne są zaiste zrządzienia losów upokorzeniem przygniatające najczulsze, wrodzone instynkta jednostek, uderzające nielitościwie w najslabszą stronę ich ambicyi... Książę łyzy lejący na wiadomość mezaliansu siostry, spokojnie musiał patrzeć, jak kobieta jego nosząca nazwisko świetną mitrę na herb zamieniła pospolity....

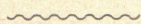
Chociaż Radziwiłł rzucał podejrzenie o uwiedzenie żony na powiernika swego Bohusza, chociaż z nim się rozstał w rozpędzie pierwszego uniesienia, cały ten nieprzyzwoity romans cechuje tajemniczość i niejasność ze względu na późniejsze serdeczne stosunki wojewody z Bohuszem, który w czasie konfederacji Barskiej był jego prawem ramieniem i nawet pośrednikiem między nim a żoną.²⁾ Dlaczegooby wreszcie księżna po spełnieniu kroku stanowczego, nie związała się z przedmiotem swej miłości?... Ktoś widocznie złośliwie podszeptał, że odjechała namówiona przez Bohusza, wojewoda uwierzył.... Bohusz mu potem oczy otworzył i wierne służby swoje ofiarował; hetman tymczasem nalegał na córkę, aby do męża wracała i dzięki jego wpływowi przybyła w r. 1765 do Preszowa. Jeszcze w r. 1767 pisała: «Kto tylko do Radomia jedzie bywa u mnie. Ja równajaca się sierocie przyznaję, że czasem i chować się muszę, bo prawdziwie, że w jednej parze sukien starzyzny jestem, a więcej gałganów moich trudno i opisać. Ojca choć proszę odpowiada, że «póki J. O. książę nie rozkaże, nic nie dam». Cóż ja biedna sierota mam czynić? Skłaniam głowę moja u stóp J. O. W. X. M. Dobr. Chciej łaskę o którą proszę,

¹⁾ J. I. Kraszewski: pamiętnik anegdotyczny.

²⁾ Waliszewski Nr. 60.

z najpierwszą zrównać cnotą miłosierdzia i odpisz co ja mam czynić finalnie» itd. — Wojewodzina przybyła nawet do Nieświeża i ztąd napisała list do Radziwiłła, wówczas w Warszawie przebywającego: «Nieśwież cały jak inny przez Ciebie. Adieu, sto razy adieu, jestem do zawarcia oczu z głębokim respektem».1) Po tem pojednaniu zerwano ponownie. Siwy, o reputacyą troskliwy hetman męczył ją, aby została przy księciu, ona też uległa kaprysowi starca i daremnie starała się kłam uczuciu swemu zadać. I w drugim małżeństwie nie zaznała szczęścia.2)

Teraz sam pozostał wojewoda i to jeszcze w chwili, kiedy najczarniejsze chmury nad jego skupiały się głową.



IV.

Wojewoda osaczony zawziętością nieprzyjaciół, musiał się albo ukorzyć, albo uporczywie, wytrwale, opozycyjnego trzymać stanowiska. Wybierając drugi rodzaj obrony, odrzucił pozew konfederacyi naznaczający termin sądowej rozprawy na 6 Listopada 1765 r., na chwilę zapomniał o własnej ruinie i duszę i myśl w ojczyste przenosił strony, w daleką nadniemeńską ziemię, aby z niej zaczerpnąć siły i ożywczej wiary do czekającej go walki i niepowodzeń. Listy jego z tych czasów pochodzące, do księżnej Jabłonowskiej wojewodziny braclawskiej, do Kossakowskiej kasztelanowej kamienieckiej, do macochy, przepełnione są wybuchami rzewnego uczucia i tęsknicy za swoimi. W rozpamiętywaniu samotnem

1) Tamże Nr. 101.

2) J. I. Kraszewski: Powieść p. n. „Kawał literata“ widocznie późniejsze dzieje wojewodziny zawiera. Z księżny zrobił autor kochliwą do obrzydzenia, prawie starą kokietkę, wstrętną z powodu ustawicznego zapominania się o godności kobiecej.

widmo ojczyzny z przed oczu jego nie ustępowało, identyfikował ją z swoją osobą i losami: «myślom moim nie czynię wymiaru — wynurzał się przed Rzewuskim — ustawicznie natężam one w żądzach i ojczystej i własnej szczęśliwości, lecz żadnego nie upatruję źródła, z któregooby wypłynąć mogły jakiegokolwiek pożytki a nawet bezpieczeństwo osoby mojej, którą gdybym mógł okupić drogą wolność całe już upadającą przez zwruszone z klub dawnych prawa ojczyste, chętnieby na ten okup poniósł i oddał dobrowolnie ostatnią kroplę krwi, gdybym mogła moją zaległ upadek wolności od przodków naszych mężnie i gorliwie bronionej». 1) Świetnie odzwierciadla charakter jego, przekonania i pojmowanie wolności z skrajnie anarchicznego punktu widzenia następujące wyznanie: «Pana Boga chwale, w czarta nie wierzę, trzymam prawo, nie znam króla bom szlachcic przez głos wolny jeden z zaszczytów przodków, nie prosząc drugich, którzy swój głos wolny oddają Moskalam». 2) Monarchia nakładała w pojęciu Radziwiłła pęta na swobodę poddanych, była zawadą szlacheckiego samorządu, dlatego pogardzał myślą ugięcia się pod jej jarzmem i z rycerskim zapowiadał animuszem: «wolność moją krwią myśląc okupić, nie zazdroszczę innym ichmościom fortuny i szczęścia życzę, lecz nie w poddaństwie ale w wolnym stanie przy Boskiej pomocy i przy mojem staraniu powitać pragnę». Radziwiłł należał do pospolitych w dziejach naszych postaci, co własne swoje władztwo i potęgę wynosząc ponad ideał społecznego porządku, przeszkadzały wzmocnieniu rządu i powagi królewskiej i popychały tem samem rzeczpospolitą w odmet niebezpieczeństw i upadku; książę był patriotą terytoryalnym, był patriotą litewskim, 3) a dobro korony bynajmniej nie leżało mu na sercu.

1) Waliszewski: Korespondeneya Nr. 24.

2) Tamże Nr. 28.

3) Br. Zaleski: korespondeneya krajowa Stanisława Augusta.

Pomimo odzyskania fantazy prowadził dalej rokowania dyplomatyczne, o ile się nawet zdaje za pobudką Stanisława Augusta. Macocha księcia wysłała w Grudniu r. 1764 pismo do króla, przeplatane pochlebnymi, frazesowymi wyrazami uwielbienia i zapewnień homagialnej wierności połączonej z nadzieją, że na najbliższym sejmie państwo powetuje szkody jej domowi wyrządzone w czasie bezkrólewia.¹⁾ Stanisław pragnął bardzo magnackie faworyzować rodziny, aby sobie zjednać ich przychylność i osiągnąć moralne uznanie wyboru z ich strony, jakżeż zatem pożądał pogodzić się z Radziwiłłem, wszechwładnym litewskim księciem! Na dobre od tej chwili rozpoczęła się gonitwa za tułaczem, starano się koniecznie wydobyć od niego list, uznający nowy stan rzeczy. Poniatowski jeszcze nie wyzwolony z pod wpływu wujów Czartoryskich, nie mógł nic ponad ostrożne sprzyjanie i szczerze uczucia sympatyj okazać. Księżę z nieufnością śledził zmianę stosunków i doniósł w tym względzie Rzewuskiemu: «posłana odemnie plenipotencya przyniosłaby obecnemu królowi korzyść z uznania jego, a ja bym jak dziś jestem, został w obcych narodach tułaczem i żebrakiem».²⁾

Ponieważ wszelkie układy musiały się rozbić o niemoc króla, przeto począł Radziwiłł natarczywie apelować do zagranicznych dworów, do Ludwika XV, ambasadora Paulmy, margrabiego du Châtelet posła francuskiego w Wiedniu, do Maryi Teresy, kanclerza Kaunitza i pana de Mercy, największą zaś forszę skierował na Wiedeń, najczęściej naprzykszał się austriackiej dyplomacyi. Istotnie w stolicy Habsburgów zajęto się jego sprawą i polecono mu nie dawać przyzwolenia na żadne z kraju ofiarowane warunki.³⁾ W lipcu r. 1765 zjechał do Preszowa konsyliarz dworu wiedeńskiego, sekretarz

1) List księżnej do króla mns. bib. Czar.

2) Waliszewski Nr. 24.

3) Tamże Nr. 32.

stanu Krafft i kategorycznie oświadczył, że Francya, Austrya i Saksonia, jedynie dotychczas w odwodzie trzymające się państwa, nie mogą zwlekać dłużej uznania Stanisława Augusta królem i zarazem proponował Radziwiłłowi powrót do ojezyny, zabezpieczony gwarancją Maryi Teresy, jeżeli zgodzi się przez trzy lata mieszkać w dobrach swoich koronnych, na Litwę w ciągu czasu tego nie zaglądać, zrezygnować z województwa i z pretensyj do wynagrodzenia poniesionych szkód.¹⁾ Książę odrzucił warunki powyższe. Odmowną odpowiedź w ten sposób przed Kaunitzem usprawiedliwiał: «ja póki nowo ustanowione konstytucye zniesione nie będą a stare prawa do swoich klubów nie wrócą, tak ciężko pokrzywdzonemu odebranego honoru i dóbr nie dadzą i szkód nie wynagrodzą, póty żadną miarą nie uczynię rekognicyi, woląc wszystkie straty moje i ostatnie życie sakryfikować na okup wolności, niż być wprzężonym w jarzmo niewoli, które zawsze zrzucić będziemy w stanie, ani do tego wszystkiego zamkną się drogi».²⁾ We Wrześniu r. 1765 był książę w drodze do Drezna, w Pradze jednak zaskoczył go rozkaz wstrzymania się z dalszą podróżą. Widocznie dynastia saska żywiąc jeszcze nadzieję odzyskania Kurlandi, bała się użyć przytuliska wrogowi Rosyi,³⁾ i dopiero po pięciu miesiącach pozbywszy się złudzenia, zapraszała Radziwiłła w mury Drezna. Szczerze i hojnie ugaszczany, spędzał czas karnawałowy «w ciągłej z najjaśniejszą rodziną kompanii», rewizytował posłów cudzoziemskich i miejscowych dygnitarzy, zaskarbiał sobie względy świata urzędowego, uwieńczone ostatecznie radą ministra Fleminga, aby ponownie dworowi wiedeńskiemu przedłożył «punkta» i dla przynaglenia Kaunitza, wyprawił zaufanego swego powiernika Siltmana, który miał

1) Tamże Nr. 39.

2) Tamże Nr. 35.

3) Kołtubaj: Galerya Nieświeska. Żywot księcia Karola.

zarazem wciągnąć do pertraktacji ambasadorów francuskiego i hiszpańskiego.¹⁾ Radziwiłł ułożył «punkta», domagając się zniesienia wyroku konfederackiego i zupełnej restytucyi.

Odpowiedź dworu warszawskiego nadesłana za pośrednictwem wiedeńskiego gabinetu, ścieśniała i łagodziła rozciągłość uchwał konfederackich, otwierała przed wygnańcem horyzonty nadziei, w rzeczywistości żadnych realnych ulg nie przynosząc. Książę na chwilę mężstwem uzbrojony, stracił do reszty cierpliwość i chociaż przez cały czas trwania tułaczki nie chciał słyszeć o zrzeczeniu się województwa, chociaż z wyniosłością mówił «że życie bez honoru w ojczyźnie przykrzejsze by było, niż tułanie się w obcym narodzie», obecnie gotów był poświęcić ten zaszczyt za cenę zniesienia dekretu konfederackiego i zawarowania przywilejem nadal przy jego rodzie archiwum prowincyi litewskiej.²⁾ Rézygnacya z województwa była rzeczywiście aktem wielkiej ofiary tego syzyfa dostojenstw i zaszczytów; równocześnie prawie gdy się na nią zdobył, uformowała się w Polsce konstellacya polityczna w ten sposób, że przy większej bystrości łatwo by mógł dostrzedz blizkie swoje zbawienie i ocalenie, bez żadnych ustępstw i strat materyalnych.

Na sejmie odprawionym w r. 1766 pod laską Celestyna Czaplica postawiono sprawę dyssydenką na ostrzu miecza; Stanisław idąc za głosem i instynktem narodu, za praojców religią, opierał się Repninowi i Czartoryskim dowodzącym, że trzeba mieć najpierw siłę, aby można przystąpić do wykonania reformy rzeczypospolitej.³⁾ Król otaczany obojętnością wujów i poddanych, szukał poparcia w najwyższych sferach możnowładztwa i zajął się też żywo Radziwiłłem bądź z własnego popędu, bądź za namową Mniszcha marszałka

¹⁾ Waliszewski Nr. 40.

²⁾ Tamże Nr. 43.

³⁾ Kalinka: Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta.

koronnego, zaskarbiając sobie wdzięczność całej Litwy i jej potężnego ulubieńca. — Nuncyusz papieski w depeszy do Klemensa XIII wysłanej,¹⁾ dziwił się, że na sejmie sprawy Radziwiłła nie poruszono, że ciężkiego położenia wygnanego z ojczyzny nie oddano pod rozwagę stanów obradujących, wszakże niewątpliwie źródła tego milczenia szukać należy w szorstkiem wystąpieniu opozycyi, dążącej do utrzymania *«liberum veto»*. Katarzyna niechętna królowi, samoistnie zrywającemu się do lotu, postanowiła wywołać w kraju zaburzenia, zatrzeć szlachetne usiłowania i użyć w tym celu za narzędzie starego znajomego, kołatającego obecnie o pomoc na wszystkie strony świata, aby przeprowadzić jednym zamachem poskromienie krnąbrnego Stanisława; rzucenie na pastwę anarchii narodu i usunięcie nienawiści ku Rosyi Radziwiłła,²⁾ przez złożenie w jego ręce kierownictwa nowego ruchu politycznego.

Pełnomocny minister Rosyi przy saskim dworze książ Białosielski, często spotykał dostojnego wygnańca na zebraniach towarzyskich, lub w królewskich komnatach, rozgłaszającego ogrom swoich nieszczęść, zbliżył się zatem do niego sławiąc majestat Katarzyny, jej łaskawość i szczerą ochotę wydobycia go z kłopotów. Nie na suchą glebę rzucał Białosielski ziarno dyplomatycznej intrygi; już 13 Stycznia donosił Radziwiłł Goltzowi saskiemu ambasadorowi w Petersburgu, że tylko carowa orędownictwo nad nim rozciąga, że jęki jego za pośrednictwem Repnina i Białosielskiego dobiegły do stóp jej tronu, że serce jej doznało wzruszenia, czem do żywego rozczulony, w zamian za wysłuchanie własnych życzeń, przyrzekał wieczne przywiązanie, miłość, równającą się uległości poddanych Katarzyny i dokładanie starań wraz z rodziną swoją, aby należycie czczono wspaniało-

1) A. Theiner: monumenta Poloniae T. IV. Str. 208.

2) J. Lelewel: Panowanie Stanisława Augusta. Warszawa 1841.

myślne zamiary imperatorowej względem jego ojczyzny.¹⁾ — Z księciem negocyonowano przezornie w obawie, żeby rozpoczętej roboty nie rzucił, dlatego też przedłożono mu z razu postulata dworu petersburskiego do niczego właściwie nie obowiązujące; za amnestyą i opiekę monarchini, miał sprzyjać caratowi i popierać jego interesa, zwłaszcza w sprawie dyssydentów, miał wymóżyć na rządzie polskim wydawanie rosyjskich zbiegów i życie pędzić stateczne, wolne od hańby i występku.²⁾ Powabne kuszenia ujęły Radziwiłła szalbierską bezinteresownością, ponętą doraźnego odwetu i rehabilitacyi. Nawet się nie spostrzegł, jak mimowiednie używano go do tworzenia stronnictwa rosyjskiego w Polsce, jakim patryotyczna jego firma była magnesem i w rzadkiem naprawdę zaślepieniu następujące skreślił słowa: «imperatorowa rosyjska osobę i interesa moje wzięła w opiekę i o tem mnie upewnić kazała; od ministryum zaś mam wyraźne zalecenie, abym pisał do przyjaciół zagrzewając ich do jednostajnej przyjaźni i gdyby chcieli trzymać się ze mną partyi rosyjskiej, przez co wszyscy uszczęśliwieni zostaną.... Proszę o najlepszy sekret. Ręczy mi ministryum powrót z honorem do ojczyzny i dalszą szczęśliwość».

Kiedy już łatwowiernego siecią intrygi omotano, ujęto widocznie poprzednie niewyraźne warunki w ściślejsze ramy, gdyż 27 Lutego przesłał Radziwiłł Repninowi urzędowy kompromis z 3 złożony punktów: a) że zawsze będzie należał do rosyjskiego stronnictwa, we wszystkich czynnościach zastosuje się do woli dworu petersburskiego, z uszanowaniem przyjmie wszystkie rozkazy jego i wykona je bez najlżejszego oporu; b) aby zaś oddalić od siebie cień wszelkiego podejrzenia i nieprzyjaciółom oszczędzić możność spo-

¹⁾ Waliszewski Nr. 45.

²⁾ Hermann: Geschichte des russischen Staats. T. V. Str. 347. według raportu Essena.

tworzenia go i oczernienia, prosił o przydanie mu do boku osobistości rosyjskiej, (zapewne z porady Repnina); c) zobowiązywał się nareszcie wspierać różnowierców i to w takich rozmiarach, w jakich Dwór zaleci.¹⁾

W deklaracji powyższej była z jednej strony narzucona bezgraniczna samowola, z drugiej przyjęcie bezwzględnej uległości, najbardziej usłużne uchylenie karku przed komendą z nad Newy płynącą, nagięcie się do wszystkiego, co dyplomacya imperatorowej o Polsce i przeciw Polsce ustanowi. Radziwiłł nie chciał i nie umiał rozumieć, że ponad samą szlachetność i chęć przywrócenia ładu w rzeczypospolitej, Katarzynę inne myśli skłoniły do podania mu ręki. Wkrótce nie poprzestano na owych trzech zasadniczych warunkach, lecz wtrącono inne jeszcze, niby jako uzupełnienie do tego stopnia obszerne, że księcia podziw ogarnął i zale, gdyż «pierwotne trzy punkta przybrały prawie rozmiar arkusza». Według świeżego dodatku, miał bronić dyssydentów zamieszkałych w Słucku i jego dobrach, miał przedewszystkiem zaspokoić wierzycieli carowej poddanych lub jej sprzyjających, nigdy nie wolno mu było skrzywdzić poddanego imperatorowej.²⁾ Tak odjęto Radziwiłłowi swobodę w własnych nawet dzierzawach, w których rosyjscy emisaryusze pod osłoną ugody, mogli rozwinąć szeroką agitacyą. Księżę nie widział własnego upadku owiany przekonaniem, że kraj rodzinny dźwiga, że go pokrzepi i umocni, że «Jej Ces. Mość nie będzie się domagała nigdy niczego, coby się nie zgadzało z jego powinnościami względem ojczyzny».³⁾ Podkreślił wprawdzie wojewoda tę patriotyczną na-

1) Warunki te powtórzył za Sołowieffem Kalinka w „ostatnich latach Stanisława Augusta“. Znajdują się w identycznym brzmieniu w korespondencyi Waliszewskiego Nr. 49.

2) Waliszewski Nr. 49.

3) Tamże: que S. M. Imperiale n'exigera jamais rien de lui, qui ne soit conforme à ses devoirs envers le patrie.

dzieję, ale zarazem nadesłał p. d'Alloy drugą deklaracją z pominięciem gorącego frazesu, w razie gdyby Repnin odrzucił pierwszy blankiet! Istotnie uznał «ambasador» że patryotyczne zastrzeżenie jest «niesmacznym kawałkiem», na co książę oświadczył: «podpisałem akt z schyloną głową». ¹⁾

Nie długo czekał teraz na zrealizowanie powrotu w progi domowe. — W drogę puścił się przez Gdańsk, dokąd umyślnie wysłany d'Alloy wezwał go do pośpiechu z powodu zawiązania w Wilnie konfederacyi z ramienia Rosyi. Z dziwną wesolnością i odblaskiem dziecięcego tryumfu pisał do matczy 26 Maja: «W Królewcu znajdę już pułkownika Karra.... d. 2 junii ma stanąć dekret przywracający mnie do wszystkiego; 3 junii będę w Wilnie; 5 junii w Białymstoku. Repnin niezmiernie kontent i monarchini jego, że na Litwie tak dobrze robota poszła.... Konwój moskiewski będę miał do granicy pruskiej. Ekwipaże moje wysyłam do Warszawy. Karr jak mi Alloy mówił ma rozkaz z ust imperatorowej samej pilnować mnie nieodstępnie tak jak własne dziecko imperatorowej pod utratą głowy swojej».

Pułkownik Karr, ów anioł-stróż na żądanie Radziwiłła przysłany, miał ścisłą nad nim roztoczyć kontrolę i właśnie w chwili, kiedy krótkowidzącego księcia łudzono macierzyństwem i dobrocią Katarzyny, wydano w kancelaryi petersburskiej ukaz, mianujący Karra opiekunem i ochmistrzem przybocznym wojewody; ²⁾ mimo to pisał Repnin do generała Krzczetnikowa: «gdyby się kiedy Radziwiłł w bliskości J. W. Pana znajdował, proszę baczenie

¹⁾ Tamże Nr, 52.

²⁾ Radom i Bar, dziennik działań wojennych Krzczetnikowa i jego korespondencya z Repninem; z rosyjskiego przełożył Stolnikowicz-Chełmski.

mieć na niego oko i postępowanie jego utrzymywać w granicach przyzwoitości i porządku».¹)

Wjeżdżał zatem do Wilna 3 Czerwca 1767 roku ten niepowołany mesyasz, wjeżdżał aby podźwignąć wolność wypędzoną, aby w prawa zdeptane życie przelać, wjeżdżał podejmowany z wielką radością przez województwa i powiaty pół mili za miastem, okrzykiwany przez liczne kawalkady ludu i gawieź szlachecką, uosobienie nienawiści «*absoluti dominii*» w nim upatrującą, śmiejącą się na myśl wesołych bankietów, wjeżdżał przy odgłosie dzwonów i armat rosyjskich....²) Złączone w Wilnie konfederacye prowincjonalne pod laską Stanisława Brzostowskiego starosty bystrzyckiego, wróciły mu dawne honory i majątek, ale nie błogosławieństwo sponiewieranej ojczyzny...

Zamienił wojewoda rolę z Czartoryskimi i wstydem by spłonął może na myśl słów niedawno jeszcze w liście do ciotecznej siostry Jabłonowskiej wystylizowanych: «Pana Boga chwale, w czarta nie wierzę. trzymam prawo, nie znam króla bom szlachecie przez głos wolny jeden z zaszczytów przodków, nie prosząc drugich, którzy swój głos wolny oddają Moskałom».

³) Tamże.

²) Rulhière: histoire de l'anarchie de la Pologne. T. II. p. 390.



M.N.K. X / 2393, -



45118/

2